



RODZINA WOBEC WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO – ANALIZA „PAMIĘTNIKÓW BEZROBOTNYCH”

Paweł Kubicki
Ewa Cichowicz
Szkoła Główna Handlowa

WSTĘP

Długotrwałe pozostawanie bez pracy jest bez wątpienia jednym z najprostszych i najbardziej oczywistych wskaźników wykluczenia społecznego. Zazwyczaj związane jest ono z ubóstwem i wykluczeniem ekonomicznym. Dochodzi do tego również bardzo często izolacja społeczna oraz samowykluczanie spowodowane nie tylko brakiem pieniędzy, ale także systematycznym pogarszaniem się kondycji psychicznej. Cytując jednego z bezrobotnych, można powiedzieć, że *może komuś wydać się to dziwne, ale bycie bezrobotnym jest stanem o wiele bardziej uciążliwym psychicznie i fizycznie niż najgorsza praca* (Budzyński 2003, s. 276).

Uważamy, że rodziny bezrobotnych są zarówno pierwszą linią wsparcia, jak i pierwszymi ofiarami utraty pracy jednego z jej członków. Dlatego walka rodziny ze zjawiskiem wykluczenia społecznego jest tematem naszych badań. Zgodnie z postulatami znanymi

przede wszystkim z antropologii i socjologii, aby być jak najbliżej przedmiotu badania, a jeszcze lepiej, aby analizowany obiekt był jednocześnie w jakiejś części podmiotem analizy, w pracy tej korzystamy z metody biograficznej. Tym samym do wyjaśnienia postawionego zagadnienia wykorzystujemy tylko materiały zawierające relacje ludzi o ich uczestnictwie w zdarzeniach i procesach stanowiących przedmiot badań (Szczepański 1973, s. 619–620). Jest to jednocześnie hołd złożony Ludwikowi Krzywickiemu (*Pamiętniki* 1933) oraz uczczenie 85-letniej tradycji badawczej Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Materiały źródłowe stanowią trzy tomy *Pamiętników bezrobotnych*, wydanych w ramach konkursu organizowanego przez Instytut Gospodarstwa Społecznego SGH. Ponieważ naszym celem było zbadanie postawy rodzin wobec wykluczenia społecznego, do dalszego procesu analizy zakwalifikowaliśmy tylko te pamiętniki, które zostały napisane przez bezrobotnych rodziców. Prac takich znaleźliśmy 31. Bo-

haterami ich są gospodarstwa domowe z całej Polski nie tylko z jednym, dwojgiem czy trojgiem dzieci – często na utrzymaniu bezrobotnych pozostaje nawet sześcioro potomstwa. Rodziny z analizowanych pamiętników zazwyczaj należą do kategorii rodzin pełnych, przy czym ograniczają się one jednocześnie do schematu rodzice plus dzieci. Natomiast jednym z ważniejszych elementów różnicujących bohaterów poszczególnych prac nadesłanych w ramach konkursu i mających wpływ na ich postawy wobec otoczenia, domowników i samych siebie jest czas pozostawania bez pracy, który waha się od kilku miesięcy do kilku lat.

W przeprowadzonej w artykule analizie wypowiedzi osób bezrobotnych korzystamy z metody konstrukcyjnej, polegającej na studiowaniu wielu dokumentów osobistych z punktu widzenia określonych problemów.

Pierwszą grupą zagadnień są zmiany zachodzące w życiu rodzinnym, wpływ ubóstwa wywołanego brakiem pracy na dokonywane wybory oraz relacje pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny (tworzącymi jedno gospodarstwo domowe).

Druga płaszczyzna podjętych przez nas rozważań to różnego rodzaju źródła wsparcia, jakie otrzymuje rodzina w sytuacji wykluczenia, na kogo może liczyć i kto pomaga jej przetrwać te trudne chwile.

Trzeci obszar natomiast dotyczy położenia dzieci osób długotrwale bezrobotnych, przy czym trzeba nadmienić, iż świadomi jesteśmy ograniczeń wynikających z zebranego materiału, czyli subiektywnego patrzenia na potrzeby i problemy nieletnich z punktu widzenia ich rodziców.

Inaczej mówiąc, w artykule – w nieco skrótowny sposób – analizujemy proces stopniowego wykluczania rodziny, opisujemy przykładowe sytuacje, w których dochodzi do jego powstrzymania, albo trafniej – powstrzymywania, jak i odnosimy się do problematyki dziedziczenia ubóstwa i sytuacji skazania na bycie wykluczonym już w chwili urodzin.

ZMIANY W ŻYCIU RODZINNYM

Utrata pracy w znaczący sposób wpływa na życie rodzinne – *to nie jest życie, to wegetacja (Pamiętniki, t. 2; s. 15*)*. W sferze materialnej zaczyna się coraz większe ograniczanie wydatków, które w pierwszej kolejności dotyczy kultury i rozrywki (t. 1, s. 55), kosmetyków i środków czystości (t. 3, s. 207) oraz ubrań (t. 1, s. 60, 88, 92). Wydatki przeznaczane na jedzenie traktowane są wręcz jako niepotrzebne „tracenie” pieniędzy (t. 2, s. 122). Oprócz tego, rodziny bezrobotnych mają kłopoty z regulowaniem stałych należności związanych z użytkowaniem mieszkania, a w przypadku pogłębiającego się ubóstwa także z zakupem żywności (t. 1, s. 55, 63, 73). Jednak równie ważne i silne zmiany dokonują się również w psychice członków rodzin** dotkniętych bezrobociem (t. 1, s. 63).

Najbardziej widoczną zmianą w życiu rodziny jest jej zamykanie się na świat zewnętrzny. Biedni zamy-

kają się we własnym kręgu, ograniczając kontakty z dalszymi krewnymi, przyjaciółmi i sąsiadami. Przyznają się do potrzeby przebywania w samotności, odcięcia od świata, gazet, wszystkich, którzy mają pracę bądź posiadają godziwe źródło utrzymania. *Zadnych uczuć, pustka, koniec* (t. 2, s. 223). Jednocześnie sami znajomi ograniczają kontakty z biednymi rodzinami (t. 1, s. 171–172).

Bezrobotni z jednej strony wstydzą się swojej biedy i ograniczeń, z drugiej nie mają wspólnych tematów z ludźmi pracującymi. Przeszkodą jest również brak pieniędzy na drobne prezenty czy koszty związane z życiem towarzyskim. Świat osób bezrobotnych kurczy się do najbliższego otoczenia i w pełni zastępują oni na miano *tubylców*. Niemożność zmiany swojego otoczenia według Baumana ma *nie tylko gorzki smak porażki, oznacza niepełne człowieczeństwo i prowadzi do tego, że jest się oszukiwanym przy podziale bogactw i uroków, jakie niesie życie* (Bauman 2000, s. 31–32). Dobrym przykładem takiej sytuacji jest 11-letnia córka jednego z autorów pamiętnika, która *nigdy nie była nad morzem, w górach czy chociażby w miejscu oddalonym dalej niż pięćdziesiąt kilometrów od miasta, w którym się urodziła* (t. 1, s. 159).

W sytuacji ubóstwa gwałtownie rośnie liczba domowych napięć i kłótni, związanych przede wszystkim z podziałem mocno ograniczonych zasobów pieniężnych. Rodziny są zmuszone na nowo ustalić miejsce poszczególnych członków w rodzinie oraz podział ról i obowiązków. Zazwyczaj na pierwszym miejscu stawiane są potrzeby dzieci (t. 1, s. 60), a decydujący wpływ na podział środków oraz odpowiedzialność za utrzymanie domu spada na matkę. Oczywiście konsekwencją utraty pracy jest również utrata prestiżu i pozycji w rodzinie przez osobę bezrobotną, co teoretycznie może prowadzić do wniosku, że w przypadku niewielkiej pensji przynoszonej przez drugiego ze współmałżonków, zdrowsze dla relacji rodzinnych byłoby pozostawanie bez pracy obojga rodziców. Wydaje się jednak, że negatywne konsekwencje braku pieniędzy przeważają nad korzyściami związanymi z bardziej harmonijnym podziałem ról i obowiązków.

Warto zwrócić również uwagę na destrukcyjny wpływ tradycyjnego modelu rodziny, gdzie głową domu i głównym żywicielem pozostawał mężczyzna, na sytuację ubóstwa i wykluczenia społecznego. W wielu pamiętnikach przewija się motyw ucieczki mężczyzn w hazard, popadania w alkoholizm (t. 1, s. 196), rozwodów oraz rozpadu rodziny.

Brak pracy i stopniowy proces wykluczania społecznego rodziny doprowadza również do zaburzenia postrzegania czasu. Bezrobotni w dużej mierze liczą czas od jednego comiesięcznego podpisu w urzędzie pracy do następnego. Zanika również tradycyjny dla nowoczesnego społeczeństwa podział na czas pracy i czas wolny. Część osób pracuje niemal bez ustanku, dzieląc czas na szukanie zatrudnienia, dorywcze prace zleczone, obowiązki domowe (zwłaszcza zakupy i przygotowywanie posiłków) oraz myślenie nad tym, jak przeżyć „do pierwszego”. W niektórych przypadkach bezrobotni nawet stwierdzają, że od momentu, kiedy utracili pracę, mają znacznie mniej czasu wolnego lub (w skrajnych przypadkach) nawet w ogóle go nie posiadają. U takich osób czas wolny w zasadzie nie istnieje i jest zastępowany przez czas pusty (Zadrożyńska 1983), z którym nie do końca wiadomo co zrobić i jak go zapelnąć.

* Wszystkie oznaczone w ten sposób cytaty pochodzą z wspomnianych we wstępie kolejnych tomów *Pamiętników bezrobotnych* (Budzyński 2003, 2005).

** Według ostatnich danych bezrobocie dotyka dwie piąte (38%) rodzin w Polsce (CBOS, *Bezrobocie w rodzinach i w doświadczeniu osobistym Polaków*, IV 2005).

Dla części członków rodziny czas pusty staje się dominującą kategorią, a sami bezrobotni pogrążają się w apatii, z której wyrwywa ich tylko potrzeba zdobycia jedzenia bądź konieczność opieki nad dziećmi. W konsekwencji telewizor, jako najtańszy i najłatwiejszy sposób na zapelnienie pustki, staje się niezbędnym elementem wyposażenia, jego zepsucie urasta do rangi tragedii, a pieniądze przeznaczone na kupno bądź naprawę telewizora są stawiane najwyżej w hierarchii potrzeb całej rodziny, a w szczególności tych jej członków, którzy pozostają bez pracy (t. 2, s. 139).

OSOBY I INSTYTUCJE POMAGAJĄCE BEZROBOTNYM

Bez wątplenia ubogie rodziny bezrobotnych podlegają procesowi stopniowego wykluczenia społecznego, tracą kontakt ze społecznością lokalną, ograniczają wydatki na swoje potrzeby i starają się na nowo określić zakres obowiązków w rodzinie. Często jedynym wyjściem na powstrzymanie tego procesu jest szukanie pomocy u innych osób oraz instytucji. Przy czym szukanie to naznaczone jest świadomością czasowości takiego rozwiązania (t. 1, s. 152).

Pierwszym i najważniejszym źródłem pomocy finansowej jest bliska rodzina, w tym przede wszystkim rodzice pozostający na emeryturze lub rencie, stanowiącej pewne źródło dochodów i podstawę do zaciągania różnego rodzaju pożyczek i kredytów. Poza pomocą finansową dziadkowie pomagają rodzinom w prowadzeniu gospodarstwa domowego i opiece nad dziećmi. Pomocą służy również rodzeństwo, które stara się wspierać gorzej radzących sobie w życiu braci i siostr. Co ciekawe, taka pomoc od rodziny (niejednokrotnie będąca jedynym ratunkiem) wpływa w sposób negatywny na samopoczucie bezrobotnych, którzy niejednokrotnie określają siebie mianem „pasożytów”. Wiele rodzin (czasem nawet domownicy) traktuje bezrobotnego krewnego jako nieudacznika – pomagając mu, ale i wypominając taką pomoc na każdym kroku. Taka sytuacja częstokroć wpływa na poczucie wyobcowania i odcinanie się bezrobotnego od bliższej czy dalszej rodziny. Samo wsparcie finansowe nie wystarcza, a osoby bez pracy oczekują (mniej lub bardziej podświadomie) także wsparcia psychicznego, którego czasami nie otrzymują nawet od reszty członków prowadzonego gospodarstwa domowego (t. 3, s. 52).

Tak jak pisaliśmy wcześniej, sąsiedzi i przyjaciele w większości izolują się od dawnych znajomych. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w większości analizowanych historii występuje zaprzyjaźniona rodzina, sąsiadka czy znajomi, którzy „od lat” pomagają w biedzie i są „wujkami” dla ich dzieci. Sporadycznie pomocą służą osoby obce, bądź dawny krąg znajomych, ale są to sytuacje sprawiające kłopot zarówno obdarowującym i obdarowanym, którzy nie bardzo wiedzą, jak się w takiej sytuacji zachować. Jednym z powodów może być świadomość, że bezrobotni nie mają zbyt wielu możliwości, by zrewanżować się obdarowującemu, co jest przyczyną poważnych obciążeń dla ich psychiki (t. 1, s. 91).

Uzupełnieniem pomocy świadczonej przez bliskich i znajomych, będącą w wielu przypadkach kluczową formą wspierania badanych rodzin, są działania instytucji zobowiązanych do pomagania bezrobotnym w ich trudnej sytuacji, czyli urzędów pracy i ośrodków pomocy społecznej.

Zdecydowanie lepiej wypadają w oczach piszących pamiętniki ośrodki pomocy społecznej. Wydaje się jednak, że po części ośrodki pomocy społecznej zawdzięczają pozytywne oceny temu, że wypłacają pieniądze i tym samym widać jakieś efekty ich działalności. Jednocześnie w większości swoich pamiętników bezrobotni zwracają uwagę na fakt, iż wypłacane kwoty nie tylko nie spełniają ich oczekiwań, ale są także zbyt niskie, by wystarczyć na cokolwiek (t. 2, s. 105). Co więcej, dużą część bezrobotnych irytuje rozpisywanie i dokumentowanie swoich wydatków. Czynność ową traktują jako kolejne upokorzenie.

W przypadku urzędów pracy najbardziej dolegliwy okazywał się brak oczekiwanego wyznacznika skuteczności ich działalności, czyli zatrudnienia osoby bezrobotnej – w *gwarze bezrobotnych ściany PUP, na których wiszą tablice z ofertami pracy, nazywane są ścianami płaczu* (t. 3, s. 48), jak i ograniczony termin wypłacania zasiłku. Wiele osób bezrobotnych za zbyteczne i uwłaczające uważa zbieranie na „Karcie Aktywności” pieczętek z firm, które odmawiają zatrudnienia bezrobotnego z uwagi na brak wolnych miejsc pracy. Analiza pamiętników kaže się również zastanowić nad sensownością rozmaitych kursów doszkalających, które w ogóle nie spełniają oczekiwań bezrobotnych. Poza dosyć oczywistym powodem niezadowolenia, jakim jest brak pracy, kolejnym jest poczucie niedosytu i zdobycia zbyt małych kwalifikacji (t. 2, s. 226). Najprawdopodobniej jest to związane z podstawowym kryterium wybierania firm prowadzących szkolenie dla osób bezrobotnych, czyli ceną (t. 1, s. 124).

W prawie każdym pamiętniku podkreślano za to nadmiernie rozbudowaną biurokrację związaną z działalnością obydwu instytucji, jak i konieczność przełamania wstydu, czy też zażenowania przy korzystaniu z ich usług, szczególnie w przypadku ośrodków pomocy społecznej. Tym samym, w opinii badanych, działania państwa i pomocy społecznej, mające na celu powstrzymanie procesu wykluczenia społecznego, jawią się jako mało skuteczne.

DZIECI I MŁODZIEŻ WOBEC SYTUACJI WYKLUCZENIA I UBÓSTWA

Zjawisko objęcia bezrobociem jednego z członków rodziny wydaje się być najbardziej dotkliwe dla jego dzieci. Niezależnie od wieku potomstwa pozostającego w gospodarstwie domowym razem z rodzicami, to ono cierpi najmocniej (t. 2, s. 12).

Można przy tym rozróżnić dwie sytuacje. W przypadku dzieci, które pamiętają oboje rodziców pracujących, problem polega na stałym porównywaniu przeszłości z teraźniejszością, natomiast w przypadku dzieci, które urodziły się już w rodzinie osoby bezrobotnej, zachodzi nieustanne konfrontowanie tego, jak żyją rówieśnicy ze swoim położeniem. Często pojawia się żal (t. 2; s. 210), rozgoryczenie (t. 2, s. 197), czasami niezrozumienie (t. 1, s. 77), a nierzadko również i obwinianie rodziców za zaistniałe pogorszenie warunków życia (t. 2, s. 16).

Jednakże cechą wspólną dla dzieci rodzin osób pozostających bez pracy jest zazwyczaj narastające poczucie wykluczenia oraz alienacji. Dziecko zostaje niejako „wdrożone” do życia w biedzie, ograniczenia swoich potrzeb i pewnego pogodzenia się z losem (t. 1, s. 160–161). Według nas to właśnie zmiany w psychice młodych ludzi i w konsekwencji samo-

wykluczanie stanowią jedną z najbardziej dramatycznych konsekwencji życia w długotrwałej biedzie.

W świetle analizowanych pamiętników osób bezrobotnych całkowicie zawodzi szkoła, która nie stanowi źródła wsparcia i pomocy dla dzieci, i (w opinii rodziców) w zbyt małym stopniu rozumie i dostrzega biedę. Dzieciom brakuje właściwie na wszystko – począwszy od regularnych składek na komitet rodzicielski, podręczniki oraz przybory szkolne, poprzez kwiaty na Dzień Nauczyciela, a skończywszy na klasowych wyjściach do kina albo teatru. Popularny zwrot mówiący o bezpłatnej edukacji kompletnie się zdezaktualizował. Co więcej, wydaje się, iż nigdy nie był do końca zgodny z prawdą. Jeszcze większy problem, związany nie tylko z wydatkami przeznaczanymi na potrzeby „szkolne”, pojawia się w rodzinach osób bezrobotnych, kiedy w ich skład wchodzi więcej niż jedno dziecko. Często zdarza się wtedy, że rodzice zmuszeni są do dokonania wyboru, które dziecko tym razem dostanie nowe buty, płaszcz czy tornister do szkoły.

Jednocześnie wszystkim jest się trudno pogodzić z wyrzeczeniami, jakie indukuje pozostawanie bez pracy przez któregoś z rodziców – jedna z matek określiła ten stan wręcz jako *fizyczny ból* (t. 1, s. 60). Co interesujące, dzieci młodsze bardzo szybko uczą się, że rodzice nie są w stanie kupić im większości rzeczy, a czasem nawet i jedzenia, natomiast starsze – przez cały czas mają nadzieję, że kiedyś wreszcie uda im się dostać od rodziców pieniądze na realizację któregoś z ich licznych pragnień, które zazwyczaj pozostają niezaspokojone. Należy przy tym wspomnieć, iż fakt, że dzieci widzą kłopoty dorosłych domowników, wcale nie znaczy akceptacji takiej sytuacji czy też pogodzenia się z nią (t. 1, s. 77, 88, 101). Czasem prowadzi to do izolacji od rodziców, próby odcięcia się od trudności występujących w gospodarstwie domowym.

Pozostawanie bezrobotnym przez jednego lub obojga rodziców wiąże się oczywiście z wieloma różnorodnymi wyrzeczeniami. Jeśli chodzi natomiast o to, co zarówno rodzice, jak i dzieci uważają za jedno z dotkliwszych ograniczeń, prowadzących równocześnie najczęściej w prostej linii do zjawiska wykluczenia społecznego, to w większości przypadków jest wymieniany brak możliwości kupna fabrycznie nowych ubrań. Problemy z wyżywieniem dzieci uznawane są bowiem za normalne – nierozdzielnie związane z pozostawaniem jednego z domowników bez pracy i w konsekwencji stopniowym pogarszaniem się poziomu materialnego w rodzinie. Natomiast konieczność ubierania siebie, a zwłaszcza dzieci w odzież używaną odbierana jest przez bezrobotnych jako stygmatyzujące i uniemożliwiające im posiadanie takiego samego statusu jak reszta rówieśników. Chodzenie w ubraniach gorszej jakości, co jest natychmiast dostrzeżone przez lepiej odzianych kolegów i koleżanki, skutecznie obniża w nich poczucie własnej wartości. Dodatkowo, sytuacja taka nie pozwala na zachodzenie procesu integracji z resztą grupy i wytworzenia poczucia wspólnej więzi łączącej dzieci bezrobotnych z ich rówieśnikami.

Niejednokrotnie świadomość, że jest się uboższym niż reszta dzieci w klasie powoduje pojawienie się niechęci uczęszczania do szkoły oraz narastającego zwątpienia w jakikolwiek sens zdobywania wiedzy oraz wykształcenia. Dzieci, a jeszcze bardziej młodzież bardzo wyraźnie widzi problem „dziedzicze-

nia bezrobocia” i braku perspektyw na znalezienie w przyszłości pracy. W dalszej kolejności może to prowadzić do zmiany placówki oświatowej, wagarów, a w skrajnych przypadkach w ogóle do porzucenia nauki w szkole. Według rodziców, kiedy pojawiają się tego typu problemy, nauczyciele najczęściej pozostają bierni i kompletnie nie są zainteresowani ani przyczynami, ani konsekwencjami buntu swoich wychowanków wobec szkoły. Dlatego tym ważniejsza jest tutaj rola rodziców, którzy (jak wynika z analizowanych pamiętników) starają się poważnie rozmawiać z dziećmi, zachęcać je do dalszej nauki (w miarę możliwości także tej na poziomie uniwersyteckim (t. 3, s. 371), motywować je na różnorakie sposoby, a przede wszystkim dążą do zapewnienia dzieciom środków finansowych – nie tylko tych niezbędnych do kontynuowania nauki, ale także tych umożliwiających poszerzenie podstawowej wiedzy (np. dodatkowe lekcje z języka angielskiego).

Mimo wielu obciążeń i nieprzewidzianych wydatków z nimi związanych, a prowadzących do znaczących odstępstw od narzuconej przez dorosłych domowników dyscypliny budżetowej, dzieci i młodzież pełnią niebywale istotną – jeśli nie najważniejszą rolę – w skutecznym zapobieganiu wykluczeniu społecznemu bezrobotnych rodziców, a także znacznie opóźniają negatywne konsekwencje psychiczne związane z długotrwałym pozostawaniem poza rynkiem pracy. W wielu pamiętnikach przewija się motyw dzieci, jako sensu życia i pewnego obowiązku zmuszającego do ciągłej aktywności i nie popadania w całkowitą apatię. Konieczność zrobienia im śniadania i wstania do szkoły, pilnowanie czy odrobiły lekcje i jak sobie radzą z nauką wprowadza pewien ład i tworzy strukturę dnia powszedniego. Co więcej, wydaje się prawdziwym stwierdzenie, iż dzieci mogą być również źródłem wsparcia psychicznego i bezinteresownych pozytywnych uczuć, których często brakuje bezrobotnym (t. 1, s. 138). Niejednokrotnie stają się skutecznym remedium w walce z depresją pojawiającą się u dorosłych domowników.

PODSUMOWANIE

Bez wątpienia bezrobocie zmienia w znaczący sposób życie wszystkich członków rodziny, a zmiany te pogłębiają się wraz z przedłużającym się okresem pozostawania bez pracy. Rodzina przechodzi stopniowo od braku pieniędzy do braku znajomych i przyjaciół, poprzez ewentualny kryzys i rozpad rodziny, aż po brak nadziei i sensu życia. Częstokroć osoby, które utraciły pracę z jednej strony czują się *zbędnym śmieciem w naszym kraju, bezwartościowym typem* (t. 3, s. 76), natomiast z drugiej – stwierdzają, że też są zwykłymi ludźmi, pragnącymi po prostu normalnego życia (t. 2, s. 210). Przytłaczająca jest także sama świadomość, że społeczeństwo stopniowo, ale w sposób ciągły spycha ich na margines, wyklucza ze swojej zbiorowości, przy całkowitej bezradności i bezsilności samych bezrobotnych. W analizowanych pamiętnikach pojawia się także prośba o pomoc, o brak dyskryminacji i o „normalne” traktowanie. Wydaje się, iż nie dość, że otoczenie nie interesuje się losem bezrobotnych, to jeszcze izoluje się od nich, nieuchronnie prowadzi do ich ekskluzji społecznej.

Na powstrzymaniu tego katastroficznego procesu „stawania się wykluczonymi” zależy przede wszystkim samym bezrobotnym, jak i ich najbliższej

rodzinie, a zwłaszcza pozostałym domownikom. Zazwyczaj zarówno bliższa oraz dalsza rodzina nie zostaje obojętna na problemy krewnych, którzy utracili pracę. W trudnych chwilach najczęściej wspierają rodzice, ale poza tym znacząca jest pomoc rodzeństwa, czy też „przyszywanych” wujków i cioć. Należy przy tym dodać, że według autorów analizowanych pamiętników w procesie zapobiegania i zwalczania wykluczenia społecznego rodzin osób bezrobotnych liczy się nie tylko pomoc materialna, ale w równym stopniu i wsparcie psychiczne, często zwykła rozmowa – chęć wysłuchania człowieka pozostającego bez pracy. Te heroiczne wysiłki wspiera jedno lub dwoje przyjaciół, a na prośbę popartą aktywnymi staraniami bezrobotnych również ośrodki pomocy społecznej i w znacznie mniejszym stopniu urzędy pracy.

Cichymi bohaterami tego procesu, jak i jego największymi ofiarami, są dzieci i młodzież, które poza ubóstwem materialnym, będą musiały w dorosłym życiu zmagać się z równie niebezpiecznym ubóstwem

zakorzenionym w ich psychice. Taki przynajmniej obraz rodziny wyłania się po lekturze *Pamiętników bezrobotnych*, które – naszym zdaniem – powinny stanowić obowiązkową lekturę każdego socjologa i polityka społecznego.

LITERATURA

- Bauman Z. (2000), *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa.
- Budzyński A. (2005), opr. i wstęp *Pamiętniki bezrobotnych*, t. 3, SGH, Warszawa.
- Budzyński A. (2003), opr. i wstęp *Pamiętniki bezrobotnych*, t. 1 i 2, SGH, Warszawa.
- Pamiętniki bezrobotnych* (1933), IGS, Warszawa.
- Szczepeński J. (1973), *Metoda biograficzna*, w: J. Szczepeński, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Zadrożyńska A. (1983), *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, PWN, Warszawa.